

# Zygmunt Hajkowski

---

## Staropolski przekład Tyrteusza i Kallinosa

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 28/1/4, 439-446

---

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Staropolski przekład Tyrteusza i Kallinosa.

W Pamiętniku Sandomierskim, czasopiśmie wychodzącem w r. 1830, a poświęconem ogłaszaniu z rękopisów i rzadkich starych druków różnych utworów staropolskiego pochodzenia, został zamieszczony bezimiennie poemat p. t. Cnota rycerska<sup>1</sup>.

Pilniejsze wejrzenie w jego treść prowadzi do stwierdzenia niezauważonego dotąd faktu, że jest to przekład trzech elegij Tyrteusza i jednej — Kallinosa. Obaj ci poeci należą do wcześniejszego okresu literatury greckiej (VII wiek przed Chr.), obaj są lirykami i reprezentują elegję wojenną. Jakie takie pojęcie o ich twórczości dają skromne ilościowo, a zachowane w większych lub mniejszych rozmiarach fragmenty. Trzy z nich pióra Tyrteusza i jeden Kallinosa, podawane w dzisiejszych zbiorach liryków greckich, rzeczoznawcy uważają za utwory przechowane prawie w całości. Otóż te właśnie utwory w polskim przekładzie składają się na Cnotę rycerską. Przyczem wiersze 1—56 odpowiadają elegji Tyrteusza: οὐτ' ἄν μνησαίμην οὐτ' ἐν λόγῳ ἄνδρα τειμῆν<sup>2</sup>. Czubek J. w swem tłumaczeniu ten utwór opatrzył tytułem — Chwała bohatera<sup>3</sup>. Wiersze 57—78 są przekładem elegji Kallinosa: μέχρ' ἄν κατάκεισθε; Κότ' ἄλκιμον ἔξετε θυμόν<sup>4</sup>, u Czubka — Do bronii<sup>5</sup>. Z kolei wiersze 79—108 — to przekład elegji Tyrteusza: ἀλλ' Ἑρακλῆος γὰρ ἀνικητοῦ γένος ἔστέ<sup>6</sup>, u Czubka — Bohater w boju<sup>7</sup>. Wreszcie wiersze od 109 do końca odpowiadają elegji Tyrteusza: τεθνάμεναι γὰρ καλὸν ἐνὶ προμάχοισι πεσόντα<sup>8</sup>, Czubek: Pobudka bojowa<sup>9</sup>.

Kolejność poszczególnych elegij w przekładzie polskim rzuca pewne światło na tekst grecki, którym się mógł nasz tłumacz posługiwać. Pomijając już inną niż dzisiaj kolejność elegij Tyrteusza, zastanowić musi wplecenie do jego utworów wiersza Kallinosa. Widocznie i tekst grecki, który polski tłumacz miał w ręku, nie czynił tego rozróżnienia, przypisując wszystkie te utwory jednemu autorowi, mianowicie Tyrteuszowi. Do takiego przypuszczenia upoważnia i ta okoliczność, że w dodanej do przekładu dedykacji czytamy:

<sup>1</sup> Tom II str. 573 i nast.

<sup>2</sup> Hiller-Crusius Anthologia lyrica sive lyricorum Graecorum veterum... reliquiae. Lipsiae 1913, fragm. 10 str. 28.

<sup>3</sup> Lirycy greccy doby klasycznej. Kraków 1882, str. 12.

<sup>4</sup> Hiller-Crusius op. cit. str. 1.

<sup>5</sup> op. cit. str. 7.

<sup>6</sup> Hiller-Crusius op. cit. fragm. 9, str. 26.

<sup>7</sup> op. cit. str. 10.

<sup>8</sup> Hiller-Crusius op. cit. fragm. 8 str. 25.

<sup>9</sup> op. cit. str. 9.

Temi słowy niekiedy Tyrteusz <sup>1</sup> uczony,  
 Lepszy poeta niżli hetman doświadczony,  
 Pobudził młodź spartańską wątpliwą do wojny  
 I podbił meseński lud pod swoją moc zbrojny.

O innym poecie poza Tyrteuszem niema w tej dedykacji mowy, snąc jej autor nie przypuszczał, że część tłumaczonego tekstu greckiego stanowi własność Kallinosa. Zresztą takie pomieszanie obu autorów można tłumaczyć tem, że znane nam dziś ich utwory wykazują duże podobieństwo pod względem treści i formy <sup>2</sup>. Treść ich oddają dość dobrze przytoczone wyżej tytuły, które J. Czubek w swym przekładzie ponadawał poszczególnym elegjom. Treścią każdej z nich jest pochwała cnót bojowych, połączona z zachętą do ich naśladowania. W poetyce greckiej ten rodzaj liryczny miał nazwę pobudki (*ὑποθήκη*). Podobieństwo treści tych utworów łącznie z podobieństwem ich formy wierszowej (dystychy elegijne — połączenie heksametru z pentametrem) pozwoliło naszemu tłumaczowi cztery utwory dwu autorów połączyć w jedną całość pod ogólnym tytułem.

Należytej ocenie omawianego tłumaczenia przeszkadza ta okoliczność, że znany nam z Pamiętnika Sandomierskiego tekst nie jest dokładny. Pochodzi to prawdopodobnie stąd, że wydawca rozporządzał nie rękopisem tłumacza, lecz jednym z licznych odpisów, zapomocą których rozpowszechniało się wiele utworów w wieku XVI, a jeszcze więcej w w. XVII. Niejeden z tych utworów — i to nieraz pierwszorzędnej doniosłości — dostał się pod prasę drukarską dopiero w w. XIX lub XX. Ten sposób rozpowszechniania się utworów miał wiele stron ujemnych. Podczas kolejnych, nieraz niedbałych, odpisywań ginęło nazwisko autora, czy też — jak to ma miejsce w naszym wypadku — tłumacza; nieraz przy takich manipulacjach cierpiało wiele tekst, ulegając liczным przekształceniom, a nieraz i zniekształceniom. Jeżeli te szkody obserwujemy w oryginalnych polskich utworach, to łatwiej ich ślady zrozumieć można w tekstach przekładów z języków obcych, gdzie występowały nieznanne kopiście nazwy i pojęcia. Tak tłumaczymy sobie przyczyzny różnorodnych skaz w naszym tekście. Są one różnego rodzaju. Najłatwiejsza jest sprawa z miejscami wykropkowanemi. Posługując się bowiem tekstem greckim, można opuszczenia uzupełnić. W ten sposób postępując, wprowadzamy do tekstu polskiego nazwy Adrasta i Kinirasa. Zrekonstruowane wiersze będziemy czytali:

<sup>1</sup> W Pamiętniku Sandomierskim, prawdopodobnie za rękopisem, wydrukowano mylnie Tycaeus.

<sup>2</sup> W Grodecka G. E. *Initia historiae Graecorum litterarum*, Vilnae, I str. 42 czytamy w tej sprawie: „Callini fragmentum... cum Tyrtaei similis argumenti reliquiis, quibus ob solam hanc similitudinem a nonnullis perperam annumeratur frequenter editum.

Choćby zrównał z Pelopem laty i zacnością,  
A doszedł w swej wymowie Adrasta wdzięcznością,  
By był jako Kiniras i Krezus bogaty...

Równie łatwo jest poprawić oczywisty błąd w wierszu:

Zawsze stanąć na czoło między ludzi ćwiczony,

gdzie wyraz *ludzi* ze względu na liczbę sylab i zgodę składniową należy zmienić na *lud*.

W grupie wierszy:

A piechota i kozacy, lżej będąc ubrani,  
Niechaj stoją przy strzelbie, której strzec przydani,  
A mając rohatyny i postrzelne łuki,  
Każdy pilen fortela swego być i sztuki

względy wersyfikacyjne każą w pierwszym z przytoczonych wierszy usunąć spójnik *i*, a wzgląd logiczno-gramatyczny zaleca zmianę formy *być* na *bądź*.

W innym znów ustępie:

Oddaj zaraz gotowym, cny szlachecki synie,  
Skocz i utop broń ostrą w brzydkim Tatarzynie,  
Niechaj gęstym swym trupem on tak ladajaki  
I lichy nieprzyjaciel zawsze czarne szlaki —

wyraz *zawsze* psuje sens zdania. Z budowy syntaktycznej wynika, że powinien tu stać czasownik, może *za wrze* w znaczeniu zamknięcia, *zasłoni*. Gorzej się rzecz przedstawia z wierszem dwudziestym przekładu, ponieważ jego postać w P. m. S. a. n. d. nie daje żadnego sensu, a jakakolwiek rekonstrukcja jest utrudniona z powodu braku jego odpowiednika w tekście greckim:

Ale pierwszy przed wojskiem na harc jedzie śmieie  
I tam swego przez teles przeszywany kole.

Na zupełne zniekształcenie tego wiersza wskazuje także brak rymu (*śmieie-kole*).

Tyle uwag o zachowanym tekście polskim przekładu<sup>1</sup>.

Jeżeli chodzi o określenie ogólnego charakteru przekładu, to trzeba powiedzieć, że posiada on wszystkie znamiona, właściwe tłumaczeniom swej epoki. Tłumacz ówczesny rolę swą rozumiał inaczej, niż my dzisiaj. Nie chodziło mu o wierne przedewszystkiem odtworzenie wszystkich właściwości istotnych oryginału, zarówno w zakresie treści jak i formy oraz tego splotu wyobrażeń i poglądów, stanowiących podglebie, z którego wyrasta każde dzieło literackie. Uwaga jego była raczej zwrócona w kierunku uprzyśtępnienia swego przekładu czy-

<sup>1</sup> W uwagach powyższych pominąłem kwestję kolejności wierszy w poszczególnych utworach, sprawa ta bowiem do dziś dnia stanowi przedmiot dociekań specjalistów. W każdym razie warto zauważyć, że połączenie niektórych wierszy w naszym przekładzie jest inne, aniżeli w dzisiejszych tekstach greckich i w dzisiejszych przekładach.

telnikowi. Ta dążność wywoływała dość swobodny stosunek do oryginału i była powodem wprowadzania do przekładu pewnych rysów, występujących w środowisku tłumacza, a obcych oryginałowi. Wymienione właściwości widzimy i w omawianym utworze. W pewnych wypadkach nasz tłumacz pozwala sobie na wprowadzanie nazw mitologicznych innych, niż w oryginale greckim. I tak zamiast greckiego Boreasza czytamy o bardziej u nas popularnym łacińskim Akwilonie. Podobnie w innym miejscu zamiast występującego w oryginale Midasa, uosabiającego bogactwo, czytamy o Krezusie. Greckiego Aresa gdzieindziej zastąpił znów rzymski, a więc bardziej w Polsce znany Mars.

Innym rysem naszego przekładu jest zacieranie w pewnych wypadkach kolorytu klasycznego przez zastępowanie nazw mitologicznych pospolitemi. Gdzie oryginał mówi o Kiklopie, tam przekład wprowadza „olbrzyma, który górą ciskał jako piłą“. Podobnie ma się rzecz i wtedy, gdy poeta grecki, mówiąc o śmierci męznego wojownika, wysyła go do Hadesu, tłumacz tymczasem mówi tylko o grobie:

A czasasem szczęśliwy do grobu wstępuje <sup>1</sup>.

Kallinos w swej elegji zachęca żołnierza do walki, wpa-  
jając mu myśl, że „śmierć nie nastąpi, aż Mojry przedwieczne  
życia doprzedą ci nic“ <sup>2</sup>, autor przekładu formułuje tę myśl  
krótko: „śmierć człowieka nie minie“.

Dalszym rysem znamionym przekładu jest koloryt polski. Czytamy tu więc o nawoływaniach cnego syna szlacheckiego do walki z poga ninem, o pochwale tego, kto „pierwszy przed wojskiem na harc jedzie śmieie“, gdzie „prędko śmierci taki w szrankach stanie“. W przekładzie utworu greckiego czytamy o walce z brzydkim Tatarzynem, który do Polski wpada czarnym szlakiem.

Jeden z utworów Tyrteusza zaczyna się od następującej inwokacji:

Hej, dzieci zwycięskiego Herakla rodzica!  
Naprzód, Zeus od was jeszcze nie odwrócił lica,  
Niech wobec tłumów do serc nie wkrada się trwoga <sup>3</sup>.

Ten ustęp tak został „spolszczony“ w naszym przekładzie:

A wy krwią niezwalczoną będący Lechową,  
Mocno w Bogu dufając, a wzięwszy myśl nową,  
Nie licząc ich, ani się wielkości lękajcie,  
Ale, jako przystoi, śmieie się potkajcie,  
Lekko duszę gotowi będąc na sznić stawić...

<sup>1</sup> W przekładzie J. Czubka: I syt szczęścia i chwały w ciemny Hades schodzi, str. 13.

<sup>2</sup> Przekład W. Klingera w Zielińskiego-Srebrnego: Literatura starożytniej Grecji epoki niepodległości cz. II. str. 87.

<sup>3</sup> Czubek J. op. cit. str. 10.

Polski, sarmacko rycerski koloryt posiada przytoczony poniżej obrazek tak dalece, że robi wrażenie wyjątku z jakiego oryginalnego eposu z w. XVII.

Ale wy zbroje mając pewne i stalony  
 Puklerz w rękę, pod nogą koncerz doświadczony,  
 Koń gotowy, kopiją gładką, nakolanki,  
 Szyszak świetny, możecie śmiało puścić w szranki,  
 Mężnie czyniąc, rycerskiej zwadzie przywykajcie,  
 Gęstym hufom, ani się strzelbie mieszać dajcie.  
 Bok o bok, tarcz o tarcz scierajcie się z nimi,  
 Siekąc, spychając grotami ku ziemi,  
 A piechota, kozacy łżej będąc ubrani itd.

Zestawienie tego ustępu z odpowiedniemi miejscami oryginału jest z wielu względów pouczające. Wynika bowiem z niego, że nasz tłumacz nie czuł się skrępowany rozmiarami oryginału, ale pozwalał sobie nieraz na skrót, innym znów razem, co się zresztą rzadziej zdarzało, na rozszerzenie tekstu przekładu. Obrazowi, przytoczonemu wyżej, liczącemu wierszy 12, odpowiada w oryginale greckim wierszy 18. Podobne zjawisko występuje również wyraźnie w przekładzie fragmentu 8 Tyrteusza<sup>1</sup>. Nie krępował się również nasz tłumacz kolorytem klasycznym. W zacytowanym wyżej wyjątku opisuje uzbrojenie nie Greka z w. VII przed Chr., lecz uzbrojenie, jeżeli nie Polaka swej epoki, to w każdym razie do greckiego niepodobne. Gdy Tyrteusz przy opisie zbroi wymienia: tarczę szeroką (*ἀσπίς*), miecz (*ξίφος*), dzidę (*δόρυ*), głaz (*χαρμόδιον*), to w przekładzie czytamy o puklerzu, koncerzu, nakolankach, strzelbie, wreszcie o koniach, boć przecie wojsko polskie to przedewszystkiem konnica; greckie zaś — to piechota. Tyrteusz wspomina o dwóch rodzajach żołnierzy: lekko (*γυμνήτης*) i ciężkozbrojnych (*πανόπλος*); natomiast tłumacz, zgodnie z polskim stanem rzeczy mówi przedewszystkiem o konnicy, a następnie o kozakach i piechocie.

Wskazane właściwości naszego przekładu, od których nie są wolne najlepsze ówczesne tłumaczenia polskie, nie obniżają pracy nieznanego autora, a to dzięki temu, że udało mu się uchwycić i oddać zasadniczą cechę oryginału greckiego, jaką jest bezprzeczenie zapał bojowy. Pod tym względem przekład nie ustępuje ani o jeden ton oryginałowi. A ponieważ tłumacz posiadał niewątpliwie zdolności literackie i władał wierszem wcale dobrze, słuszną jest przeto rzeczą, aby na jego zapomnianą pracę zwrócić uwagę. Należy mu się to z innego jeszcze względu. Praca jego bowiem wzbogaca ubożuchny poczet dzieł literatury greckiej, tłumaczonych na język polski w w. XVI i na początku XVII.

<sup>1</sup> „W pierwszych walcząc szeregach, ojczyzny miłej od wroga bronić mężnie i paść (W. Klinger), w staropolskim przekładzie ta elegja rozpoczyna się od słów: „Piękna rzecz dla ojczyzny paść w pierwszym szeregu...”

W Polsce za przykładem Zachodu rozpowszechniła się w w. XVI znajomość języka greckiego. Wprawdzie początkowo nauka tego języka — zresztą jak i gdzieindziej — z powodu najprzeróżniejszych uprzedzeń napotykała na znaczne przeszkody, z biegiem jednak czasu uczono greckiego nie tylko w szkołach wyższych w Krakowie, Wilnie, Zamościu, ale i w średnich. Znajomość atoli języka nie obudziła w Polsce zainteresowania do książek greckich, których w naszych bibliotekach — jak to już zauważył Lelewel<sup>1</sup> — jest naogół niewiele. Ta zadziwiająca polska obojętność dla wielkiej literatury helleńskiej uwidoczniła się w sposób jaskrawy w przekładach na język polski. Naogół jest tego wszystkiego niewiele, a przytem w wyborze autorów i dzieł brak głębszej myśli. Panuje tu przypadkowość!

Z poezji greckiej przetłumaczono w tym czasie na język polski fragment Homera (J. Kochanowski), wiersze Teognisa, Teokryta (S. Szymonowic), Moschusa, Arata (J. Kochanowski), Muzeusza poemat Hero i Leander. Dla pełności obrazu należy jeszcze dodać przekład *Batrachomiomachji*. Proza grecka znana była z przekładu jednego opowiadania Heljodora, Lukjana (Tymon), jednej mowy Isokratesa, kilku pisemek Plutarcha. Prawdziwą ozdobą tego działu jest przekład kilku pism Arystotelesa z uczonemi komentarzami Sebastjana Petrycego. Nielepiej się przedstawia sprawa przekładu pism greckich ojców kościoła, czemu zdawałby się sprzyjać duch epoki: wzmaganie się reakcji katolickiej pod koniec w. XVI i pozostające w związku z tem zainteresowanie sprawami religijnymi.

W tem zestawieniu uderza brak przekładów całych utworów Homera, dzieł tragiczków, historyków (Herodota, Tucydidesa, Ksenofonta), filozofów (Platona), mówców (Demostenesa), słowem tego wszystkiego, co w naszych oczach stanowi o wielkości literatury greckiej.

Wobec takiego stanu rzeczy wydobyć z zapomnienia i nieuwagi przekładu utworów dwóch liryków greckich, i to tych utworów, które do dziś dnia są jedyną godną uwagi częścią ich spuścizny literackiej — posiada pewne znaczenie, choćby nawet omawiany przekład nie posiadał bardzo wybitnych zalet literackich.

Bibliografję przekładów dzieł greckich na język polski na przełomie wieku XVI i XVII wzbogaca się w ten sposób o dwie pozycje.

Pozostałaby jeszcze do rozstrzygnięcia sprawa autorstwa przekładu. Trzeba powiedzieć zgóry, że należy ona do najtrudniejszych. Tekst bowiem przekładu nie daje żadnych w tym względzie wskazówek, a dedykacja — bardzo niewiele. Z niej

<sup>1</sup> Bibliograficznych ksiąg dwoje II 94: Lecz greckich pisarzy, których nie potrzebowano, zaledwie jakiś ślad w tych bibliotekach mógł się znajdować.

to dowiadujemy się, że utwór poświęcony został Borkowskiemu, chorążemu sandomierskiemu. Na podstawie Niesieckiego<sup>1</sup> ustalamy, że chodzi tu o Piotra Borkowskiego herbu Łabędź, posła na sejm z r. 1608, a następnie deputata na trybunał radomski. Wiadomości te uzupełnić możemy danymi z dedykacji, że tenże Borkowski musiał brać udział w bojach z Moskwą; musiał się przytem wsławić, skoro tłumacz oświadcza, że dedykuje swe rymy wojenne temu, komu niedziwna i bój krwawy zwieść i bić Moskwicina i „którego dzielności piękne słowo dają ci, co go z bohaterzy dawnymi równają“. Kończy zaś dedykację zapewnieniem: „wrychle pioro moje, moskiewskie trudy pisząc, wspomni dzieła twoje“. Nie wiadomo, jakie boje z Moskwą ma na myśli autor dedykacji. Może to bowiem dotyczyć zarówno udziału Polaków w wyprawie Samozwańca, jak i wojny polsko-moskiewskiej, wszczętej przez Zygmunta III w r. 1609. Że Piotr Borkowski, jako chorąży sandomierski, mógł towarzyszyć do Moskwy Jerzemu Mniskowi, wojewodzie sandomierskiemu, o tem świadczy fakt, że Sebastjan Petrycy w swym Horacjuszu Flaccusie w trudach więzienia moskiewskiego<sup>2</sup> jedną z pieśni poświęcił temu Borkowskiemu. Zresztą jest rzeczą możliwą, że niezależnie od tego brał on później udział w wyprawie Zygmunta III. Należy jednak zauważyć, że o ile dedykacja pisana była pod wrażeniem wojny z Moskwą i z myślą o niej, to tego z całkowitą pewnością nie da się powiedzieć o samym przekładzie. Dlaczego? Poprostu dlatego, że nasz tłumacz, mówiąc o wrogach, z którymi wzywa do walki, nie wymienia Moskali, jak to czyni w dedykacji, ale posługuje się konwencjonalnym poganiem, względnie Tatarsynem. To skłania do przypuszczenia, że Cnota rycerska powstała przed r. 1606, a więc w pierwszych latach w. XVII, czy też w ostatnich latach w. XVI.

Ustalenie jednak tego faktu w niczem nie ułatwia odszukania autora przekładu. Jest to niewątpliwie jaki podrzędniejszy wierszopis, jeden z tej licznej falangi podówczas piszących, o których przeważnie nie posiadamy dokładniejszych wiadomości, a pisma ich znamy tylko częściowo, niejednokrotnie z zachowanych tylko tytułów. Z pośród poetów ówczesnych uwaga nasza kieruje się przede wszystkim w stronę tych, których utwory świadczą o znajomości języka i literatury greckiej oraz tych, którzy opisywali boje z Moskwą. Takim mógł być dzielny tłumacz Batrachomiomachji Paweł Zaborowski, albo Jan Daniecki, który przekładał wierszem utwory Lukjana, albo Stanisław Witkowski, względnie Jan Krajewski twórca wierszowanej Chronologii wojny moskiew-

<sup>1</sup> Korona polska wyd. lipskie t. II str. 244.

<sup>2</sup> wyd. Bibl. pis. pol. str. 70.



skiej pilnie opisanej. Czy który z tych pisarzy, czy też kto inny (Karmanowski, Żabczyk) jest autorem staropolskiego przekładu elegij Kallinosa i Tyrteusza, na to pytanie dziś trudno dać odpowiedź. Wobec tego narazie wystarczy musi zwrócenie uwagi na sam przekład oraz na jego właściwości.  
*Zygmunt Hajkowski.*

### Do źródeł estetyki teatralnej czasów Stanisława Augusta.

(Przedmowa do „Panny na wydaniu“. — „Kalendarz teatrowy“).

W związku z ukazaniem się artykułu dr. Adama Bara *Czartoryski jako teoretyk i historyk dramatu* („Pamiętnik Literacki“, R. XXVII, 1930, str. 473—483), pragnę dorzucić kilka uwag w tej sprawie. Jak się okaże, dociekania p. Bara wymagają uzupełnień, gdyż pewne kwestje nie zostały należycie wyjaśnione.

#### I.

#### Przedmowa do „Panny na wydaniu“.

W Przedmowie do „Panny na wydaniu“ (1771 I, 1774 II) omówił Czartoryski reguły dramatyczne, naszkicował dzieje teatru i dramatu w starożytności i w czasach nowożytnych, wreszcie rozwiódł się szerzej nad znaczeniem społecznym teatru, kwestją wyboru wątków dramatycznych i kwestją komizmu, by zakończyć pismo uwagami o współczesnym dramacie w Polsce i o grze aktorskiej.

Wywody teoretyczne o dramacie wyprowadza p. Bar z artykułu „Action dramatique“, ogłoszonego w „Encyklopedji“ Calvel'a (T. I, 1772), jednak dwa zacytowane przykłady nie są przekonujące. Czyżby to było istotnie „wolne tłumaczenie ze znacznymi skrótami?“ Mnie osobiście uderza związek przedmowy z dziełem Hedelin'a (L'Abbé d' Aubignac) p. t. „La Pratique du Théâtre“. Jedno zdanie „Przedmowy“ okazuje się nawet dosłownym przekładem. Oto teksty:

#### „Przedmowa“.

Jedna z reguł najważniejszych poemy dramatycznego ta jest, żeby cnota swoją odbierała nagrodę, albo przynajmniej pochwałę, i wartą pokazała się, żeby jej się trzymać, choć szczęście jej nie sprzyja, niecnota zaś ukaraną została, lub obrzydliwą nosiła na sobie postać, choć złączona z pomyślnościami. — (p. 12).

#### „La Pratique du Théâtre“<sup>1</sup>.

La principale regle du Poëme Dramatique est que les vertus y soient toujours récompensées, ou pour le moins toujours louées, malgré les outrages de la Fortune, & que les vices y soient toujours en horreur, quand même ils y triomphent. — (T. I, Livre I, Chap. I).

<sup>1</sup> Cytaty według edycji Amsterdam, 1715